

## ANNASZ i JEGO UDZIAŁ W PROCESIE CHRYSZTUSA

### I

#### Tło historyczne<sup>1)</sup>

W okresie narodzin Zbawiciela, o godność arcykapłana w Jerozolimie ubiegały się wśród innych dwie arystokratyczne rodziny kapłańskie: *dom Boetosa i dom Annasza*, zwany w literaturze talmudycznej *Bejt elhanan* lub (*Benej-hanan*<sup>2)</sup>. Główną postacią był Annasz<sup>3)</sup>, syn Setha, którego w roku 6 lub 7 legat syryjski Kwiryniusz mianował arcykapłanem (Flaw., Ant. 18, 2, 1). Mianowania podobne nie dochodziły do skutku bez sowitych ze strony kandydata darów, składanych decydującym czynnikiem; owe zaś dary czerpano ze ściąganych niemiłosiernie podatków i dziesięcin, jakie cała ludność żydowska składała na świątynię i stan kapłański. Miara tego, jak gorzką reakcję budził związany z tym ucisk warstwy średniej i najniższej, objętej nazwą hebrajską *'am-ha-'ares*, jest skarga pewnego ubogiego żyda z owych czasów, zachowana w Talmudzie, godząca w cały stan arcykapłański: „*Biada mi z powodu rodu Boetusa, biada mi z powodu jego maczug. Biada mi z powodu rodu Kantarosa, biada mi z powodu jego trzciny. Biada mi z powodu rodu Hanasza (Annasza), biada mi z powodu jego sykania żmijowego. Biada mi z powodu rodu Izmaela, syna Fabiego, biada mi z powodu jego pięści. Oni są arcykapłanami, ich synowie skarbnikami, ich zięciowie stróżami świątyni, a ich słudzy okładają nas kijami*“<sup>4)</sup>. Talmud wspomina, że rodzina Annasza posiadała na Górze Oliwnej hale targowe, w których hodowano i sprzedawano ofiarne gołębie. Arcykapłani przywłaszczali sobie również monopol sprzedaży bydła ofiarnych, których ceny oznaczali wedle własnej kalkulacji z myślą o możliwie

1) O aktualności zagadnienia wspomniano obszerniej w recenzji książki J. Blinzlera, *Der Prozess Jesu*, Stuttgart 1951, ogłoszonej w „*Ruchu Bibl. Lit.*“ 1952, 488 nn.

2) W ciągu ostatniego ćwierćwiecza przed Chr. i po rok 65 po Chr., najwyższy urząd świątynny w Jerozolimie piastowało 6 członków rodu Boetosa, a 8 rodu Annasza, por. Strack-Billerbeck, *Kommentar zum Neuen Testament*, München 1924, t. II s. 570. Por. także E. Schürer, *Geschichte des Jüdischen Volkes*, Leipzig 1907, t. II. s. 269 i inn.

3) Józef Flawiusz nazywa Annasza najszcześniejszym z ludzi, ponieważ wszyscy jego synowie (miał ich pięciu) byli arcykapłanami, naturalnie dzięki chytrej polityce i zabiegom ojca (Ant. 20, 9, 1).

4) Strack - Billerbeck, o. c. s. 570.

intensywnym wzbogaceniu się. Stwarzane przy tej sposobności mnogie przepisy liturgiczne przygniatały również klasę pracującą, uszczuplając jej mienie i jej swobodę. Kantory wymiany, rozłożone w kruzgankach świątyni, oraz niektóre place jarmarczne należały prawdopodobnie do rodziny Annasza.

Nowy Testament wymienia trzykrotnie Annasza (Łk. 3, 2. Jan 18, 13 i 24; Dz. Ap. 4, 6), jako osobistość wybitną.

W roku 6 lub 7 po Chr., kiedy to, jak już wspomnieliśmy, Annasz otrzymał godność arcykapłańską od Sulpicjusza Kwiryniusza, przeprowadzającego spis ludności w Judei, istotny motyw tego spisu, mianowicie zamiar nałożenia podatków, wzbudził silną reakcję społeczeństwa żydowskiego. Uczony Judasz z Gamali, zwany Galilejczykiem, stworzył zaraz z faryzeuszem Saddokiem skrajnie nacjonalistyczną organizację religijno-polityczną o dążnościach wyzwolenco-militarnych. Partia ta, odpowiadająca pod względem organizacji i dorywczej swej działalności dzisiejszemu pojęciu partyzantki<sup>5)</sup>, dążyła bezwzględnie do uzyskania wolności, uznając jedynie Boga właściwym wodzem i Panem narodu żydowskiego (Ant. 18, 1, 6). Wystąpienie Judasza Galilejczyka miało prawdopodobnie, obok aspektu polityczno-religijnego, również charakter socjalny. Użyte przez Flawiusza (Ant. 18, 1, 1) wyrazy: *ton patrion kajnisis kai metobolê* (nowość i zamieszanie w dotychczasowym światopoglądzie przodków), niewyjaśnione bliżej, oznaczają wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dążenie Judaszowej partyzantki do jakichś reform społecznych. Za przypuszczeniem tym przemawia również liczny udział ówczesnego proletariatu, *am-ha-ares*, w partii wolnościowej Judasza Galilejczyka.

Możne rody arystokratyczne i kapłańskie, zagrożone przez powstanie, wystąpiły przeciw swemu współrodakowi, broniąc swych

<sup>5)</sup> Wiele ciekawych wiadomości o partyzanckiej walce Żydów z okupantem rzymskim podał Józef Pickl (b. kapelan wojsk niemieckich z pierwszej wojny światowej) w pracy p. t. „Messiaskönig Jezus“ (München 1934<sup>1)</sup>, 1939<sup>2)</sup>. Dzieło to opisując niespokojne czasy, w jakich nauczał i działał Jezus Chrystus, ma wielkie znaczenie dla teologa interesującego się problemami mesjanistycznymi, dla historyka i socjologa, zajmującego się sprawą żydowskich ruchów wyzwolającego sytuację gospodarczą poszczególnych grup społecznych w ówczesnej Palestynie. Jednakże poglądy autora należy przyjmować *cum grano salis*, zwłaszcza w interpretacji niektórych tekstów Ewangelii, gdzie nieraz zbyt śmiało przeprowadza analogię, między życiem Żydów i Rzymian w erze Chrystusowej, a życiem dzisiejszym. Doza poezji i fantazji włożona w tok rozważań naukowych umniejsza nieco ich obiektywność.

wpływów i bogactwa. Insurekcję stłumiono, w czym, zdaje się, dużą rolę odegrał sprytny i przebiegły Annasz, bogacz i wpływowy dostojnik o potężnej indywidualności, niecierpiący przez ubogie pospólstwo, ten otaczany zewsząd trwożnym posłuchem moralny przywódca społeczeństwa żydowskiego.

Józef Flawiusz charakteryzując wewnętrzne stosunki Judei za panowania rzymskiego stwierdza, że prokurator rzymski posiadał w tym kraju jedynie władzę nadzorczą, właściwą zaś władzę kierowniczą zachował Sanhedryn, będący równocześnie najwyższym trybunałem religijnym<sup>6)</sup>. Kierownik tej jednostki administracyjnej Sanhedrynu, która czuwała nad prawowiernością religii, był niezawodnie jedną z najbardziej wpływowych osobistości. Podlegał on formalnie arcykapłanowi, w rzeczywistości jednak miewał znaczenie odeń większe dzięki zwierzchności swej nad policją, uprawiającą wywiad nie tylko w Palestynie, lecz i w całej diasporze (Łk. 20, 20; Dz. Ap. 9, 2.) Takim właśnie dygnitarzem, skupiającym w swych rękach cały urząd śledczy, był prawdopodobnie przed swym wstąpieniem na arcykapłaństwo Annasz. Czy w czasie piastowania godności arcykapłańskiej zachował on dla siebie ową tak ważną funkcję, niewiadomo; poniekąd przemawiałby za tym fakt, że urząd omawiany pełnił po usunięciu go z arcykapłaństwa<sup>7)</sup>.

Za możliwym przodującym wpływem Annasza przemawia również i to, że Łukasz opowiadając o działalności Jana Chrzciciela wymienia na pierwszym miejscu Annasza, potem dopiero urzędującego oficjalnie Kajfasza (Łk. 3, 2). Podobne zjawisko występuje w *Dziejach Apostolskich* (4, 6). Niewątpliwym wydaje się, że Annasz z racji swego urzędu śledził pilnie za pomocą podlegającego sobie wywiadu nową naukę Chrystusową i że jako zwierzchnik Komitetu w Sanhedrynie czuwającego nad czystością nauki religii miał w sprawie tej więcej do powiedzenia niż sam urzędujący arcykapłan. Przeświadczenie o szczególnie wysokiej kompetencji Annasza w sprawach śledzenia i sądenia fałszywych (w jego oczach) nauczycieli zachowało się w tradycji chrześcijańskiej, którą św. Łukasz zużytkował w swych pismach. Ciesząc się poparciem władz rzymskich, zjednanych obiet-

<sup>6)</sup> Ant. 20, 10; Schürer dz. c. 258 i nn.

<sup>7)</sup> W r. 16 po Chr. usunął Annasza z urzędu arcykapłańskiego prokurator Waleriusz Gratus. X. Dąbrowski twierdzi (bez podania bliższego źródła, skąd zaczerpnął tę wiadomość), że W. Gratus pozbawił go tej godności za egzekucję dokonaną nad wieloma więźniami bez uzyskania zgody władz rzymskich. (Chrystus, Warszawa 1939. s. 217).

nicą kolaboracji, Annasz rozbudował tajną policję Sanhedrynu i za pomocą jej mógł śledzić i niszczyć w zarodku wszelkie ruchy religijno-polityczne i społeczne oraz ich przywódców. Pisma Nowego Testamentu stwierdzają, że wywiad Annasza działał sprawnie, a szeroko rozgałęziona sieć szpiegowska napełniała lękiem nie tylko *am-ha-ares*, lecz i możne rodziny izraelskie. Sukcesem wywiadu Annasza było uwięzienie i śmierć Jana Chrzciciela; wywiad ów, wraz ze swoim pysznym a chytrym przywódcą, wykazał jeszcze większą aktywność w śledzeniu Chrystusa i w przygotowaniu wyroku na Niego.

## II.

### Knowania Annasza przeciwko Chrystusowi

Galilea, będąca terenem początkowej pracy nauczycielskiej Chrystusa, nie podlegała bezpośrednio sądowniczej władzy Sanhedrynu. Zapewniało to zrazu Zbawicielowi względną swobodę. Jednakże agenci będący na usługach tradycyjno-kapitalistycznego Sanhedrynu rychło donieśli jerozolimskim przywódcom społeczeństwa żydowskiego wieść niepokojącą, że pojawił się jakiś rabbi, który głosi naukę niezgodną z dotychczasowymi zasadami. Z tą chwilą nad głową Jezusa zawisło niebezpieczeństwo. Nie można powiedzieć, aby wywiad Annasza nie przebiegał w środkach, zmierzających do usunięcia przeciwnika. Chętniej od innych stosowano tu metody anonimowe i łatwe. Do takich właśnie metod należało wywołanie samosądu, czego kilkakrotne próby w związku z Jezusem zanotowali Ewangelieści. I tak w Nazarecie (Łk. 4, 16—30), agenci Annasza, sprzymierzywszy się z miejscowymi faryzeuszami, postarali się o to, by z iskier zdumienia, sprawionego cudami Jezusa i Jego mądrością, wybuchł pożar zazdrości: „*Skąd taka mądrość, skąd te cuda u syna cieśli?*“, „*Dziecka am-ha-ares?*“ (Mt. 13, 54 i nn; Mk. 6, 2)<sup>8)</sup>. W bezpośrednim, typowym dla samosądu porywie woli nienawistnej i mściwej porwano się na Jezusa, aby Go strącić ze skały. Św. Jan (8, 59; 10, 31) wspomina o kilkakrotnych jawnych zamachach Sanhedrynu na terenie świątyni, polegających na wzywaniu ludu do ukamieniowania „*falszywego proroka*“. Również kilkakrotnie usiłował wywiad Annaszowy, wzmocniony służbą świątynną, pojmać Mistrza z Nazaretu (Jan 7, 32 i 44). próby te udaremniła śmiała postawa pospólstwa: *am-ha-ares*; *jeszcze bowiem nie nadszedł czas Męki* (Jan 10, 39). Zamiary podbu-

<sup>8)</sup> F.-M. Braun O. S., *Jésus (Histoire et critique)*, Paris 1947, s. 67—70.

rzycieli tłumu, agentów sanhedrynalno-Annaszowych, nieznane były tłumowi; toteż na pytanie Jezusa: „Czemu chcecie mnie zabić?“ — rzesza odpowiedziała: „Czyż cię demon opętał; któżby z nas pragnął Cię zabić“ (Jan 7, 20). Po nieudaniu się inspirowanego przez wywiad lunch'u, jak również pojmania, zostały Annaszowi tylko dwa sposoby zniszczenia Nazarejczyka: morderstwo skrytobójcze lub wytoczenie karnego procesu z uplanowanym z góry wyrokiem. Sposób pierwszy był ryzykowny; Jezus chadzał zawsze w towarzystwie jedynastu krzepkich Galilejczyków i jednego Judejczyka, zaś w ustroniach, gdzie przebywał niekiedy, stroniąc od faryzeuszów, kryli się inni obrońcy w razie ewentualnej napaści; partyzanci, czekający niecierpliwie, rychłoli Mesjasz obejmie dowództwo nad nimi. Sposób drugi nastęrczał również sporo trudności. Proces wytoczyć można było tylko Chrystusowi zaaresztowanemu; nad Galileą zaś i Perea, gdzie Chrystus przeważnie przebywał, władzę sądową miał Herod. Należało tedy uzgodnić z jego władzami policyjnymi decyzję i sposób aresztowania. Faryzeusze i Herodianie pertraktowali w tej sprawie z sobą; mówią o tym wyraźnie św. Marek (3, 6)<sup>9)</sup> i Mateusz (22, 15 i 16)<sup>10)</sup>. O fakcie zakulisowego spisku obu tych stronnictw przeciwko Chrystusowi świadczy zacytowane przez św. Łukasza (13, 31) zwodnicze ostrzeżenie jakie wywiadowcy Annasza dali w Perei Chrystusowi: „Wyjdz a uchodź stąd, bo Cię Herod chce zabić“. Pragnęli faryzeusze zwabić w ten sposób Jezusa na ziemię judzką, na teren własnej swej władzy sądowej i Herod bowiem pomimo wielce prawdopodobnych podszeptów swego dworu, mających kontakt z Annaszem, raczej nie kwapił się z ponownym — po uwięzieniu i ścięciu Jana Chrzyciela, — urażeniem galilejskiej opinii publicznej<sup>11)</sup>.

Tymczasem Annasz wraz z całym Sanhedrynem, działającym pod przewodnictwem urzędującego Arcykapłana, przygotował uzyskany przez wywiadowców materiał dowodowy do wszczęcia procesu. Spisane później systematycznie w Talmudzie prawo karne orzekało, że proces można wdrożyć jedynie na trzech zasadach: skargowości,

<sup>9)</sup> „A faryzeusze wyszedłszy zaraz knuli spisek przeciwko niemu z herodianami, w jaki sposób by Go zgładzić“.

<sup>10)</sup> „Faryzeusze wtedy odszedłszy uczynili naradę, jakby go podchwycić w mowie. I wystali do niego uczniów swoich z herodianami“.

<sup>11)</sup> Por. Blinzler J., Herodes Antipas und Jesus Christus, Stuttgart 1947; art. X. Sew. Kowalskiego w Ruchu Bibl. i Lit. (1951 s. 380—385), p. t. „Spisek Heroda Antypa na życie Chrystusa Pana“.

ustności oskarżeń i zeznań, oraz jawności przewodu sądowego<sup>12)</sup>. Zasada pierwsza orzekała, że wdrożenie procesu wymaga uprzedniego oskarżenia ze strony przynajmniej dwu świadków-oskarzycieli. Co do tej zasady, prawo talmudyczne nie dopuszczało żadnych wyjątków. Zabrania dalej Talmud sądowi urzędowego ścigania przestępcy. Jednakże — pisze dalej Ladier<sup>13)</sup> — wątpliwe jest, czy do tego zakazu stosowano się zawsze w praktyce; zdaje się, że sąd jerozolimski wdrażał niekiedy z urzędu postępowanie karne, jak to właśnie stało się w odniesieniu do Jezusa. Zasada druga wymagała<sup>14)</sup> ustnej formy zarówno oskarżenia, jak i zeznań. Nie spisywano protokołów z zeznań. Przy rozprawie byli wprawdzie obecni dwaj protokolanci, spisywali oni jednak tylko uzasadnienie skazania, względnie uwolnienia, podane przez sędziów<sup>15)</sup>. Zasada trzecia talmudycznego procesu karnego żądała jawności rozprawy sądowej — za wyjątkiem tych rozpraw, których przedmiotem jest bluźnierstwo. W tych rozprawach publiczność wydalano na moment, gdy świadkowie mieli podać dosłownie tekst bluźnierstwa przeciwko Bogu, stanowiącego przedmiot oskarżenia<sup>16)</sup>.

Skargę na Jezusa mogli wnieść tylko zausznicy Najwyższej Rady, gdyż skarga ta była utworzoną specjalnie i uplanowaną z góry przez Sanhedryn fikcją prawną. Uznano tedy za sprawę zasadniczej wagi schwytanie delikwenta, postawienie go przed sądem i wytoczenie mu procesu na podstawie sporządzonego ad hoc oskarżenia, które jednak musiało mieć w sensie prawnym jak najmocniejsze pozory prawdopodobieństwa, to znaczy, musiało wspierać się o jak najobfitszy materiał obserwacyjny i relacyjny. Ażeby dokonać tych zamierzeń, należało w pewnej dość zresztą zdecydowanej mierze steroryzować całe społeczeństwo żydowskie za pomocą rozważnie dobranych rygorów i sugestii. Sanhedryn uchwalił<sup>17)</sup> wykluczenie z bożnicy Żyda, któryby wyznał Jezusa Mesjaszem. Mniej więcej na miesiąc przed Paschą odbyło się — prawdopodobnie na skutek zabiegów Annasza, — jedno z najważniejszych dotąd zebrań Sanhedrynu<sup>18)</sup>,

<sup>12)</sup> Salomon Ladier, Proces karny w Talmudzie, Lwów 1933, s. 53.

<sup>13)</sup> *ibid.*

<sup>14)</sup> S. Ladier, l. c. s. 54.

<sup>15)</sup> Sanhedrin, f. 36. b. (Goldschmidt, Der Babyl. Talmud, Berlin 1933, t. 8, s. 601.

<sup>16)</sup> Sanhedrin f. 56a, Golschmidt, Der Bab. Talmud s. 685 i nn.

<sup>17)</sup> Jan 9, 22.

<sup>18)</sup> Zdaniem Lagrange'a było to zebranie nieoficjalne. Św. Jan pisząc, że: *synêgagon oyn hoi archireis kai hoi pharisaioi synedrion* (11, 47) wyraźnie pod-

na którym urzędujący arcykapłan Kajfasz oświadczył<sup>19)</sup>, że dla ocalenia narodu żydowskiego każdy człowiek, któryby się mienił Mesjaszem, musi zginąć. Oczywiście potępienie zaoczne ruchu mesjanicznego i samej osoby Mesjasza, było tylko wstępem do zamierzonego przez Sanhedryn dzieła. Nie dość było Najwyższej Radzie zniszczyć mesjanizm Chrystusowy i Chrystusa samego teoretycznie, na dystans; arcykapłan uległy Annaszowi oraz podlegli Annaszowi dostojnicy żydowscy dążyli do konkretnego zniszczenia Rabbiego z Nazaretu i Jego nauki, a w tym celu trzeba było koniecznie dostać tajemniczego Rabbiego w swe ręce. Rozpoczęła się wprost gorączkowa gonitwa za Jezusem. Idąc z pomocą wywiadowi Annasza, rozpisano listy gończe, zobowiązujące każdego do doniesienia o miejscu pobytu Chrystusa<sup>20)</sup>. Równocześnie policja Sanhedrynu zjednywa Judasza, jedyne go wśród Apostołów Judejczyka; wysokość zapłaty za zdradzenie, to jest za umiejętnie, dyskretnie i niewywołujące zamieszek wskazanie Mistrza ustalają Annasz i Kajfasz w obecności dowódców straży i policji<sup>21)</sup>, z których jeden był prawdopodobnie szefem tajnej policji Annaszowej<sup>22)</sup>. Judasz, wedle wysokiego prawdopodobieństwa jeden z judejskich bojowników partii wolnościowej, zawiedziony odmową Jezusa na propozycję partyzantów obwołania Go królem po nakarmieniu rzeszy pięciotysięcznej, załamany na duchu również po triumfalnym wjeździe Mistrza do Jerozolimy, gdy Jezus, zamiast dać rozkaz walki o wolność, jął wypędzać przekupniów z dziedzińca świątyni, ulega naporowi Annasza i jego wywiadu. Następuje aresztowanie Jezusa i stawienie Go przed Annaszem.

### III.

#### Historyczność przesłuchania Zbawiciela u Annasza

Czy jednak Chrystus stanął rzeczywiście przed Annaszem, kierownikiem inkwizycji Sanhedrynu, możliwym arystokratą kapłańskim,

---

kreśla, kto właściwie prowadzi grę przeciwko Chrystusowi, że to *archireis kai pharisaioi (grammateis)*, nie presbyteroi, którym główni aktorzy pragną wykazać doniosłość polityczną niebezpiecznej — zdaniem ich — działalności Chrystusa. *Évangile* s. S. Jean, Paris 1925, s. 313 i nn, oraz por. F. Braun, *Évangile* s. S. Jean, Paris 1946, s. 407).

<sup>19)</sup> Jan 11, 45—53.

<sup>20)</sup> Jan 11, 57; Lagrange, S. Jean s. 318; Fr. Braun, *Évangile*, s. S. Jean s. 407 i nn.; W. Bauer: *Das Johannes Evangelium*, Tübingen 1933, s. 155 i nn.; Bultmann, *Das Evangelium des Johannes*, Göttingen 1944 s. 316.

<sup>22)</sup> „strategoi“

<sup>23)</sup> Dz. Ap. 4, 5 i 4, 1—2.

postrachem Żydów i chrześcijan? <sup>23)</sup> Niektórzy badacze przeczą temu <sup>24)</sup>, uważając scenę wstępnego przesłuchania Jezusa przez Annasza za niewiarygodne z uwagi bądź to na milczenie synoptyków w tej sprawie <sup>25)</sup>, bądź też na brak formalistycznie pojmowanej kompetencji urzędowej Annasza <sup>26)</sup>, bądź wreszcie na pozorną bezcelowość przesłuchania i na konkretny brak konsekwencji o charakterze prawno-karnym dialogu Annasza z Chrystusem <sup>27)</sup>.

Atoli większość uczonych odnosi się do rozmowy Annasza z dopiero co pojmanym Mistrzem galilejskim jako do wydarzenia niewątpliwie historycznego; troską tych historyków tragedii jerozolimskiej jest raczej stawianie możliwie przekonującej hipotezy, która by usprawiedliwiała to tak rażące naruszenie żydowskiej tradycji sądowej, jaką było niewątpliwie poddanie więźnia badaniu wstępnemu, poprzedzającemu właściwy przewód sądowy. I tak Pickl <sup>28)</sup> wyraża przypuszczenie, że powodem, dla którego zainscenizowano przesłuchanie Jezusa przez Annasza, było to, że Kajfasz miał bezpośrednio po pojmaniu Rabbiego z Nazaretu „ręce pełne roboty“ przygotowanej przed nieoczekiwanym otwarciem nocnej sesji sądowej, że musiał na gwałt budzić przez wysłanników i zwoływać kolegium sędziowskie, a także zwoływać świadków, gdyż te obrócone przeciw Jezusowi świadectwa, które zebranc dotąd, były zapewne nie wystarczające w sensie prawnym. Podobne przypuszczenie wyraża ks. Dą-

<sup>24)</sup> Strauss, *Das Leben Jesu für das deutsche Volk bearbeitet*, 1877, II, s. 180; Strauss, *Das Leben Jesu, kritisch bearbeitet*, 1838, II, § 126, s. 510; Längin, *Der Christus der Geschichte und sein Christentum* II Abt. Leipzig 1898, s. 98; Fr. Doerr, *Proces Jezusa*, tł. St. Glaser, Wilno, 1927, s. 25.

<sup>25)</sup> Fakt, iż Jezus powołał się na jawność Swej działalności, wspomniany przez świętego Jana przy opisie przesłuchania u Annasza, synoptycy umiejscawiają już w momencie pojmania. (Mat. 26, 55; Mar. 14, 48; Łk. 22, 52 i n.).

<sup>26)</sup> Dylemat: arcykapłan nie-arcykapłan nie wyczerpuje tego problemu o tyle, że jakkolwiek żydowska procedura karna nie znała wstępnego przesłuchania śledczego, mógł przecie Annasz, z racji swego tajnego, niemniej oficjalnego charakteru przewodnictwa policji i wywiadu Sanhedrynu, czuć się zobowiązany do wyjątkowego poddania Chrystusa badaniu wstępnemu z uwagi na własną swą potężną kompetencję w sprawach religijno-obyczajowych.

<sup>27)</sup> Wydaje się nam, że wstępno-śledcze przesłuchanie Jezusa u Annasza mogło odbyć się albo według ówczesnego żydowskiego prawa zwyczajowego dziś nieznanego, albo według prawa hellenistycznego czy rzymskiego, które obowiązywało obok prawa rodzinnego na terytorium Palestyny w czasach Chrystusa Pana (por. R. Sugrayer de French *Études sur le droit palestinien à l'époque évangélique*, Fribourg 1946, s. 132 i nn.).

<sup>28)</sup> I. c., s. 92.

browski<sup>29)</sup> dodając, że przesłuchanie wstępne u Annasza mogło mieć inne jeszcze powody, bliżej nam nieznane. Blinzler<sup>30)</sup> przyznaje wprawdzie, że pierwszeństwo Annasza przed Kajfaszem w zadawaniu pytań Chrystusowi stwarzało dla urzędującego arcykapłana dogodną możliwość zebrania plenum Sanhedrynu, za właściwy jednak motyw Annaszowego pierwszeństwa uważa z jednej strony kurtuazję zięcia-arcykapłana względem teścia-exdostojnika, z drugiej zaś zamysł Kajfasza, zmierzający do jak najszybszego skompromitowania Chrystusa, wydarciem zeń zeznań obciążających. Zwłaszcza ten drugi motyw wydaje się nam wysoce prawdopodobnym; istotnie, mistrzem w krzywdzeniu sprawiedliwej opinii ludzkiej musiał być Annasz. Blinzler nie uważa przesłuchania Chrystusa przez Annasza za element właściwego procesu sądowego, przyznaje zatem owej scenie charakter raczej dramatyczny niż z punktu widzenia prawnego oficjalny.

O. Anatazy Urban Fic O. P.<sup>31)</sup> omawiając genezę tej sceny, wyklucza wysunięty przez Blinzlera motyw „grzecznościowy“, broni natomiast motywu „poniekąd prawnego“, tego mianowicie, że Annaszowi, jako faktycznemu zwierzchnikowi żydowstwa i najbardziej wpływowemu „człowiekowi Sanhedrynu“, a przy tym jako „duszy całego spisku“ przeciw Chrystusowi, należała się satysfakcja „ogłędania pojmanej ofiary“ przed innymi.

W „bezgranicznym nepotyźmie“ Annasza dopatruje się motywu Annaszowego prymatu w badaniu Chrystusa G. Rosadi<sup>32)</sup> dodając, że pojmanie to było aktem bezprawia; w przeciwnym bowiem razie byłoby niezrozumiałe, dlaczego „wyrwano“ oskarżonego z normalnego biegu procesu, „wlokąc Go przed ciekawość i okrutną służalczość intruza“, „który zapragnął odegrać przez swoje „niewłaściwe wmięszanie się“ rolę zwyczajnego „donosiciela i denuncjanta“.

Nie przytaczamy mniemań innych badaczy, gdyż są one tylko rozmaitymi układami wątków i zapatrywań wyżej wspomnianych. Chodzi nam raczej o historyczność i przebieg samego faktu przesłuchania Jezusa przed Annaszem.

Pierwszą troską naukowego badania powinno być pytanie, czy przedmiot, który pragniemy zbadać, w ogóle istnieje. Szereg względów, które rozpatrzymy niebawem, sprawił, że badacze — jak to wy-

<sup>29)</sup> Chrystus, s. 216.

<sup>30)</sup> l. c., s. 34.

<sup>31)</sup> Jezus Chrystus, Poznań 1952, s. 92 i 93.

<sup>32)</sup> Der Prozess Jesus (tł. z włoskiego E. Mader), Wien, s. 104.

żej po krótko przedstawiliśmy. — poszczególnych faz procesu Chrystusowego, bądź stanowczo twierdzą, że Annasz poddał Chrystusa przesłuchaniu natychmiast po pełnej tragizmu scenie nocnej w Getsemani, bądź też, równie stanowczo, faktowi owego przesłuchania przeczą. Względy te, rozszczepiając tak dosadnie mniemania uczonych mają swe źródło przede wszystkim w Ewangelii samej. Uwagę bezstronnego i dążącego do obiektywności krytyka muszą tu skupić na sobie trzy zjawiska. Pierwszym z nich jest relatywna dokładność, z jaką święty Jan opowiada o przesłuchaniu więźnia przez Annasza — mimo, iż przesłuchanie to nie dało właściwie żadnych wyników konkretnych i pozornie na tok procesu nie wpłynęło, — oraz przemilczenie tak bardzo obfitującego treścią i brzemiennego w następstwa przesłuchania Chrystusa przez Kajfasza. Zjawiskiem drugim, godnym zastanowienia się jest wywołana sprawozdaniem z przesłuchania Chrystusa przez Annasza nieciągłość ewangelicznej opowieści świętego Jana: sprawozdanie to rozdziela relację o zaparciu się Piotrowym na dwa fragmenty <sup>33)</sup>, niezbyt od siebie odległe, sprawia zatem wrażenie elementu narracji, interpretowanego pomiędzy dwa elementy wcześniejsze i powiązane z sobą organicznie. Zjawiskiem trzecim <sup>34)</sup>, domagającym się krytycznego rozważania, jest tytułowanie męża przesłuchującego Chrystusa zaraz po Jego pojmaniu, mianem arcykapłana, należnym raczej Kajfaszowi, niż Annaszowi, zastanawia to tym bardziej, że w wierszach 13 oraz 24, 25 rozdziału 18, święty Jan wymienia wyraźnie Annasza: (13) *i przyprowadzili go (Jezusa) najpierw do Annasza... (24) i odesłał go Annasz związanego do Kajfasza — arcykapłana.*

Z tych właśnie trzech zjawisk wysnuło wielu egzegetów wnioski, że tekst pierwotny omawianego ustępu świętego Jana uległ w toku przepisywania pewnemu zniekształceniu, które występuje mniej rażąco w niektórych tekstach późniejszych. I tak Syrus Synaiticus wspomina zwięźle o tym, iż Chrystusa przyprowadzono najpierw do Annasza, który odesłał Go do Kajfasza; następnie zdaje sprawę z przebiegu przesłuchania Chrystusa przez Kajfasza, po czym dopiero opowiada w toku już nieprzerwanym o zaparciu się Piotra <sup>35)</sup>. Wer-

<sup>33)</sup> 18, 15—18 i 25—27.

<sup>34)</sup> Patrz Blinzler, o. c., 135—137.

<sup>35)</sup> K. Kastner: *Jesus vor dem Hohen Rat*, Breslau 1929, s. 54 i n., Lagrange, *Évangile s. Saint Jean*, Paris 1925. s. 459 i nn. i Jacob Vosté, *De passione et morte Jesu Christi*, Romae 1937 s. 117; Innitzer, *Leidens und Verklärungsgeschichte Jesu Christi*, Wien 1948, s. 147 uw. 10.

sety relacji syryjskiej, zaopatrzone numeracją Janową, tworzyłyby zatem tok wierszy następujący: 12, 13, 24, 14, 15, 19—23, 16—18, 25—27. Wielu egzegetów, zwłaszcza francuskich<sup>36)</sup> oświadczyło się także, idąc za Cyrylem Aleksandryjskim w toku prób rekonstrukcji pierwotnego układu tekstualnego za umieszczeniem wiersza 24 przed wierszem 14. Atoli głębsza analiza obu tekstów: tekstu św. Jana i wspomnianego tekstu syryjskiego budzi przeświadczenie, że wersję pierwotną i autentyczną zawiera tekst Janowy<sup>37)</sup>, wersja bowiem syryjska wykazuje wyraźnie pewne inne jeszcze ślady korygowania. Inni jeszcze egzegeci wysuwają hipotezę „pomieszania kartek“ przy spisywaniu Ewangelii Janowej, co jednak budzi pewne zastrzeżenia z uwagi na ogólny układ tekstualny omawianego fragmentu. Próbowano na koniec interpretować wyraz *apesteilen*<sup>38)</sup> w sensie „plusquamperfectualnym“, tłumacząc odnośny wiersz słowami: *Annasz odesłał był Go... do arcykapłana Kajfasza*; szereg jednak momentów natury filologicznej i stylistycznej przemawia przeciwko temu. — Wszystkie te wywody wspierają zbyt wątko hipotezę, że „*arcykapłanem*“, przesłuchującym Chrystusa natychmiast po pojmaniu był Kajfasz a nie Annasz; przypuszczeniu temu przeciwstawia Blinzler<sup>39)</sup> dość ważki argument natury psychologicznej twierdząc, że jeżeli św. Jan przerywa milczenie synoptyków na temat przesłuchania przez Annasza i jeżeli w ogóle o przesłuchaniu tym wspomina, to chyba po to, by o przebiegu owego przesłuchania podać w swej relacji parę wyrazistych szczegółów konkretnych. Drugi wysunięty tu przez Blinzlera<sup>40)</sup> argument jest również przekonujący; obecność członków Sanhedrynu przy owym wstępnym przesłuchaniu Chrystusa, jak również fakt, iż owego tragicznego dialogu nie zakończono wydaniem jakiego bądź orzeczenia sądowo-prawnego dowodzi, iż wspomnianym przez świętego Jana arcykapłanem przesłuchującym nie był Kajfasz. Apostoł Jan, Ewangelista najpóźniejszy, a pragnący przede wszystkim wykazać poganom i heretykom<sup>41)</sup> boskość Chrystusa i boski charakter Jego mesjanizmu, odbiega wielokrotnie i pod paroma względami od formy ewangelicznej relacji, stworzonej przez synoptyków:

<sup>36)</sup> Blinzler, *Der Prozess Jesu*, s. 136.

<sup>37)</sup> Tekst Janowy w wierszach 12 do 24 rozdz. 18-ego stanowi w całości jedność organiczną.

<sup>38)</sup> Jan 18, 24.

<sup>39)</sup> l. c., s. 136.

<sup>40)</sup> *ibid.*

<sup>41)</sup> Nikolaitom i Ceryntianom.

niektóre, pominięte przez nich cuda i mowy Chrystusowe opowiada dokładnie, natomiast rzadko powtarza to, co oni już przedtem dokładnie opowiedzieli. O przesłuchaniu Chrystusa przed Kajfaszem milczy nie tylko dlatego, że fakt ten był jego czytelnikom dobrze znany z wcześniejszych Ewangelii synoptycznych, lecz również z uwagi na niezbyt silne zainteresowanie pogan, a ponieważ i herezyków ówczesnych, przebiegiem żydowskiego procesu sądowego, zwłaszcza, że moment kulminacyjny tego procesu: wyznanie boskiego charakteru posłannictwa i dzieła Chrystusowego, był im z Ewangelii Janowej dobrze znany. Mówi natomiast ostatni Ewangelista o krótkiej scenie przesłuchania u Annasza nie tylko jako o szczególe pominiętym przez synoptyków, lecz również jako o wydarzeniu pozwalającym umiejscowić w czasie scenę zaparcia się Piotra, która przy pominięciu przesłuchania u Kajfasza nie wiązała by się z żadną dokładnie określoną porą. Opowieść o dialogu Chrystusa z Annaszem wciska Apostoł Jan pomiędzy dwa tematycznie jednolite fragmenty sceny zaparcia się świętego Piotra, aby stworzyć i w przybliżeniu oznaczyć dystans czasowy między pierwszym zaparciem się Piotrowym, a oboma następnymi. Te argumenty Blinzlera<sup>42)</sup> są naogół przekonujące, jakkolwiek wynika z nich tylko prawdopodobieństwo, i to niezbyt wysokiego stopnia. Być może, iż powiedzie nam się niebawem wesprzeć je inną jeszcze próbą dowodu, o którym mowa będzie niżej.

Jeśli chodzi — pisze dalej Blinzler, — o tytuł arcykapłana, przyznany przez czwartego Ewangelistę Annaszowi, który w owym czasie arcykapłanem nie był, to nieformalność ową napotykaemy również w *Dziejach Apostolskich*<sup>43)</sup>. Należy również zauważyć, że „*byłych arcykapłanów*“ tytułowano niekiedy arcykapłanami już po ustąpieniu ich z najwyższego świątynnego dostojenstwa<sup>44)</sup>. Możliwe jest przy tym, że pewną rolę w nadaniu Annaszowi tytułu, który mu w czasie procesu Chrystusowego już nie przysługiwał, odegrały czynniki natury emocjonalnej; Annasz bowiem — a nie właściwy arcykapłan Sanhedrynu Kajfasz — skupiał na swej osobie, jako rzeczywisty władca Sanhedrynu i przodownik całego żydowstwa, cześć ogólną, wynikającą jednak raczej z trwogi, niż z uznania. Wiedzano,

<sup>42)</sup> I. c., s. 136.

<sup>43)</sup> 4, 6, — Por. Łk. 3, 2.

<sup>44)</sup> Joach. Jeremias, *Jerusalem zur Zeit Jesu*, Leipzig 1929, II. s. 14 i nn.; Schürer, *Geschichte des jüdischen Volkes*, II, 229 i nn.

że arcykapłanem zwać przystoi Kajfasza, wyczuwano jednak — choćby tylko instynktem samozachowawczym, broniącym życia jednostki i jej mienia, — że źródłem wszelkiego ucisku i zła, wiążącego się często z dyktatorską władzę jednostki, jest były arcykapłan Annasz.

#### IV.

#### Przesłuchanie u Annasza

Fakt przesłuchania wstępnego, który rozważamy, nie podlega, naszym zdaniem, wątpliwości. Przebieg tego przesłuchania staje się przedmiotem naszej wiedzy i naszych domysłów jedynie za pośrednictwem relacji ewangelicznej św. Jana. Czwarta Ewangelia została napisana w ostatnich latach pierwszego wieku, czyli w okresie, kiedy możliwe rody arystokratyczne Saduceuszy, a tym samym i dom Annasza przestały być postrachem dla Żydów i Chrześcijan. Walki wolnościowe Żydów przeciwko Rzymianom (w latach 66—73) zdiesiątkowały wrogów Chrystusa i jego wyznawców. Mógł zatem św. Jan w swym opowiadaniu ewangelicznym z mniejszą dozą narażenia się na niebezpieczeństwo uzupełnić wstawką o Annaszu kerygmę synoptyków.

Spośród wszystkich uczniów Chrystusowych Jan posiadał najwyższą kompetencję do tego, aby uwiadomić nas o przebiegu procesu Chrystusa, wspomina bowiem sam, że był znany najwyższemu kapłanowi (Jan 18, 15). Mógł zatem Jan łatwiej od innych zasłyszeć jakiś szczegół śledczego przesłuchania Jezusa, mimo iż odbywało się ono — wedle zwyczaju — przy zamkniętych drzwiach.

Kto w Sanhedrynie: Annasz, czy Kajfasz darzył względami pseudo-przyjaznymi św. Jana? Przyjaźń choćby najfałszywsza Annasza wydaje się wykluczona; dygnitarz ten, pomimo tajemniczości swych działań, budzących grozę nawet poza obrębem Judei, nazbyt był znany społeczeństwu żydowskiemu, aby św. Jan — najmilszy Chrystusowi uczeń — wszedł z nim w kontakt. „Przyjacielem“, o którym mowa, mógł być tylko arcykapłan oficjalnie urzędujący, Kajfasz. Toteż do Kajfasza zdaje się św. Jan żywić żal, że nie tylko nie przeciwstawił się zbrodniczemu machinacjom Annasza, lecz również dopomógł mu z urzędu do usunięcia Jezusa. Jan podkreśla wyraźnie (Jan 11, 49. 18 13b), że w owym roku (w roku śmierci Jezusa) arcykapłanem był Kajfasz, który sam orzekł na zebraniu San-

hedrynu, „*że lepiej jest dla was, aby jeden człowiek umarł za lud, a nie cały naród zginął*“ (Jan 11, 50)

Święty Jan nie demaskuje wyraźnie głównej winy Annasza, aby nie niszczyć jedności pierwotnej tradycji apostołskiej, która ustaliła winę urzędującego głównego Arcykapłana Kajfasza.

Pamiętajmy dalej o tym, że za życia Annasza i jego najbliższego potomstwa nie poważyłby się żaden historiograf wspomnieć o fackie przesłuchania przed Annaszem; dopiero po wygaśnięciu jego rodu, św. Jan wspomni o tej scenie, wyjawiając zarazem głównego sprawcę śmierci Zbawiciela. Bo zdaje się nie ulegać wątpliwości, że gdyby w spisku przeciw Chrystusowi Annasz odegrał tylko rolę uboczną, nie przyprowadzono by doń Chrystusa zaraz po pojmaniu; gdzieindziej kazanoby Boskiemu więźniowi czekać, aż zbierze się przeciwko Niemu pełny trybunał. Annasza wskazują też i oskarżają jako najgroźniejszego i najbardziej nieubłaganego z Chrystusowych wrogów niektórzy z Ojców Kościoła i niektórzy uczeni. Cyryl Aleksandryjski<sup>45)</sup> np. nazywa Annasza duszą spisku przeciw Jezusowi, Renan<sup>46)</sup> mówi o nim, jako o głównym aktorze procesu. Być może, w przesłuchanie to u Annasza wplotły się sceny, o których nawet w późnej porze powstania Janowej Ewangelii niebezpiecznie było pisać; wygasła już wprawdzie Annaszowa dynastia arcykapłańska, ale wił się jeszcze i pełzał w Sanhedrynie oraz w środowisku jego popleczników jadowity i mściwy duch Annaszowy.

Określamy fakt, o którym mowa, mianem przesłuchania śledczego, jakkolwiek niektórzy historycy prawa,<sup>47)</sup> nie godzą się na tę definicję na tej podstawie, iż żydowskie prawo karne, skodyfikowane w Talmudzie, nie znało śledztwa przed procesem karnym. Również niektórzy teologowie unikają tego terminu.<sup>48)</sup> Niewątpliwie, prawo Mojżeszowe i późniejszy kodeks karny talmudyczny nie znało ani śledczego aresztu ani też śledczego przesłuchania o charakterze inkwizycyjnym. Znało natomiast te formy postępowania

<sup>45)</sup> Migne, Patr. gr. LXXIV, 608.

<sup>46)</sup> „Hanan fut l'acteur principal dans ce drame terrible et bien plus que Caïphe, bien plus que Pilate, il aurait du porter le poids des malédictions de l'humanité“ — Vie de Jésus, Paris 1879, s. 378.

<sup>47)</sup> n. p. F. Doerr, l. c., s. 25.

<sup>48)</sup> np. Ricciotti, twierdzi, że nie było to śledztwo oficjalne, ale miało służyć do prawnego zorientowania się w kwestii, oraz dla satysfakcji Annasza — Vita di Gesù Cristo, Milano—Roma, s. 693. Podobnego jest zdania Prat S. J., Jésus—Christ, Paris 1933, t. II, s. 341.

sądowego prawo ptolemejskie i rzymskie. Przypuszczamy, że proces hellenizacji, w czasach Chrystusowych bardzo już w Palestynie wyraźny i zaawansowany, wycisnął pewne piętno obce nie tylko na prawie obyczajowym, lecz również na pewnych formach postępowania karnego w sądownictwie żydowskim. Przemawia za tym przypuszczeniem obok innych względów, również i fakt, że silnej hellenizacji na polu mniemań filozoficzno-religijnych i obyczajowych uległo stronnictwo Saduceuszy, do którego należał Annasz. Dodajmy, że Józef Flawiusz nazywa<sup>49)</sup> Saduceuszy szczególnie surowymi i nieubłaganymi w sądeniu. Prawdopodobnym wydaje się, że mimo braku odnośnych postanowień w oficjalnym judejskim prawie karnym, bywało w żydowskiej praktyce sądowej niekiedy stosowane jakieś wstępne, przed orzekającym przewodem postępowanie inkwizycyjno-śledcze, jak już o tym wyżej w uwadze 27 wspomnieliśmy.

Znawca prawa ptolemejskiego prof. Rafał Taubenschlag,<sup>50)</sup> porównał proces świętego Pawła opisany w Dziejach Apostolskich z procesami znanymi z papirusów i wykazał wielkie podobieństwo obydwu procesów zarówno co do struktury ogólnej, jak i odrębnych szczegółów. Taubenschlag rozróżnił w procesie św. Pawła postępowanie policyjne<sup>51)</sup>, połączone z inkwizycyjnym przesłuchaniem, (zwanym w prawie ptolemejskim *pethanagke*, a w rzymskim *quaestio per tormenta*) i postępowanie sądowe.<sup>52)</sup> Analogiczne dwa przewody spotykamy w procesie Chrystusowym. Pojmanie i stawienie Jezusa przed Annaszem ma znamiona postępowania policyjnego, natomiast rozprawa przed Sanhedrynem i Piłatem to dalszy tok postępowania, ale już sądowego.

Nie znamy judejskich przepisów policyjnych co do obchodzenia się z więźniem oraz co do traktowania go przy przesłuchaniu. Św. Jan świadczy, że Jezusa bito w czasie śledztwa (18, 22). Egipskie prawo ptolemejskie, zachowane w papirusach, jak też i prawo rzymskie zna rozmaite tortury jako środki inkwizycyjne. Reportaż sądowy św. Jana sprawia, jeśli chodzi o scenę przesłuchania wstęp-

<sup>49)</sup> Ant. 20. 9, 1.

<sup>50)</sup> patrz jego prace: *Das Strafrecht im Rechte der Papyri*, Berlin 1916, s. 58. i, *Proces Apostoła Pawła w świetle papirusów*, Kraków 1920, s. 7.

<sup>51)</sup> Dz. Ap. 21, 33 i 22, 24—30.

<sup>52)</sup> Dz. Ap. 23, 35—26, 16, por. Mommsen, *Die Rechtsverhältnisse des Apostel Paulus* w *Zeitschrift für neutestamentliche Wissenschaft* 1901, s. 89 i nn.; oraz cyt. wyżej prace Taubenschlaga s. 1—6 i s. 58 nn.

nego u Annasza, wrażenie skrótów; mimo to przeziara zeń specyficzna intencja Annasza, występującego tu nie jako osoba prywatna, lecz jako przedstawiciel Sanhedrynu w sensie politycznym, religijnym, i społecznym i — podkreślamy to jak najmocniej, — policyjnym; intencja dowiedzenia się w pierwszym rzędzie, jaką to naukę głosił Jezus, może przeciwną prawu Mojżesza i niebezpieczną dla bogactwa klas uprzywilejowanych, a następnie także, jakich to Jezus ma zwolenników. Pierwsze z tych pytań miałyby przygotować materiał dowodowy dla trybunału żydowskiego, drugie zaś mogłoby z uwagi na silne podówczas napięcie ruchu wolnościowego zainteresować trybunał rzymski. Zeznania Jezusa nie wypadły po myśli pytającego dostojnika. Nie takich zeznań pragnął on uzyskać; więc funkcjonariusz sądowy<sup>53)</sup> bije Jezusa. Przyjęło się, że Zbawiciel otrzymał policzek; atoli słowo *rapisma*<sup>54)</sup> oznacza również uderzenie różgą lub pałąką. Użyty przez Ewangelistę aoryst „*edôken rapisma*“ może oznaczać uderzenie kilkakrotne.<sup>55)</sup> Za ciosem, zadany nie dłonią, lecz jakimś ostro-zakończonym narzędziem chłoszczącym, przemawiałyby zawarte w odpowiedzi Chrystusowej słowa: *ti me dereis*. — Słowo *derô* dopiero w późniejszych, poniekąd przenośnych znaczeniach oznacza akcję bicia; znaczenie pierwotne i zasadnicze tego czasownika brzmi: odzieram, łupię ze skóry. Dialog śledczy Annasza, występującego urzędowo z pojmanym i bezbronnym Chrystusem, był trzecią — po zmaganiu się duchowym na Górze Oliwnej i po aresztowaniu, — wielką sceną Męki.

Jeszcze kilka słów na temat, gdzie rozegrała się scena przed Annaszem. Blinzer sądzi<sup>56)</sup>, że Jezusa przeprowadzono na to przesłuchanie wstępne prawdopodobnie tą samą drogą, jaką przebył niedawno, udając się wraz z Apostołami do Gethsemane; podstawą tego przypuszczenia byłaby stanowiąca wskaźnik dla niektórych poszukiwań archeologicznych tradycja, która umiejscawia dom Anna-

<sup>53)</sup> Św. Jan nazywa go *hypêretês*; wyraz ten nie oznacza prywatnego służącego. W znaczeniu urzędowej osoby używa tego słowa św. Mateusz (5, 25), w paralelnym tekście św. Łukasz owego urzędnika nazywa *praktor*, który w klasycznym języku i papirologicznych źródłach oznacza mniej więcej tego samego urzędnika co *hypêretês* może nieco wyższej rangi, por. R. de Franch, o. c. s. 54 i Moulton—Milligan, *Vocabulary of the Greek Testament*, London 1945, s. 655.

<sup>54)</sup> W. Bauer, *Wörterbuch zum N. Test.*, Giessen 1928, c. 1178 i n; Fr. Zorell, *Lexicon Graecum N. Testamenti*, Parisiis 1931, c. 1175.

<sup>55)</sup> Bauer, *Wörterbuch* c. 273; Moulton—Milligan s. 142.

<sup>56)</sup> L. c., s. 33.

szowy w pobliżu Wieczernika. Inna znowu tradycja, sięgająca za-  
czątkiem swym XIII-go wieku, zawiera mniemanie, że dom Anna-  
sza wznosił się na miejscu dzisiejszej kaplicy Anielskiej ormiań-  
skiego kościoła Derez-Zêtûni, na północ od bramy Syjońskiej. Naj-  
więcej jednak względów natury historycznej przemawia za tym, iż  
Annasz mieszkał w pałacu Kajfasza <sup>57)</sup> nie tylko jako krewny, ale  
i dlatego, bo pełnił on nieznaną bliżej funkcję urzędową, wymaga-  
jącą częstego kontaktu z urzędującym arcykapłanem. Taką właśnie  
tezę wypowiadają, obok innych, ks. E. Dąbrowski <sup>58)</sup>, Blinzler <sup>59)</sup>,  
K. Galling <sup>60)</sup> i A. Brüll <sup>61)</sup>.

Kraków

KS. WŁADYSŁAW SMEREKA

---

<sup>57)</sup> Różne zapatrywania co do topografii pałacu Kajfasza wyczerpująco podał  
X. Stach, w książce p. t. *Podróż naukowa księży do ziemi świętej*, Lwów 1936,  
s. 250—256.

<sup>58)</sup> Na szlakach działalności Chrystusa, Warszawa 1932, s. 149 nn. i Chrystus,  
s. 223, oraz G. Dalman, *Orte und Wege Jeesu*, Gütersloh 1924, s. 347.

<sup>59)</sup> l. c., s. 37.

<sup>60)</sup> *Biblisches Reallexikon* 1937, s. 270, 414.

<sup>61)</sup> *Jesus vor Annas*, *Der Katholik* 79 (1899, I), s. 198—200.